

Sound Manufacture Chord-O-Mat 3 (30 EUR) procesor MIDI Max for Live

Prawie dwa lata temu na tych łamach opisywałem poprzednią wersję Chord-O-Mata. Od tego czasu wtyczka ta stała się moim podstawowym narzędziem w procesie komponowania, bo choć na rynku pojawiło się wielu nowych graczy, takich jak choćby Scaler czy InstaChord, to żaden z nich nie oferuje tak ścisłej integracji z Live'em i Pushem, nie wspominając o prostocie obsługi. Aby cieszyć się wtyczką, potrzebna jest najwyższa wersja Live zawierająca rozszerzenie Max for Live, bo w tym właśnie formacie ją stworzono.

Po uruchomieniu pojawia się znajomy interfejs i szczęśliwie nie różni się on drastycznie od poprzedniej wersji. Od razu poczułem się jak w domu, choć nie brak tu kilku nowych funkcji jeszcze bardziej ułatwiających żonglerkę akordami i skalami. W swojej podstawowej odsłonie Chord-O-Mat 3 nie mógłby być prostszy w obsłudze. Na górze znajduje się lista skal oraz tonacji. Po wybraniu interesującej nas kombinacji po lewej stronie w oknie matrycy pojawiają się wszystkie akordy „kompatybilne” z naszym wyborem – każdy z nich ukryty za niebieską kropką. Po jej kliknięciu słychać dany akord. Wszystkich powyższych operacji można też dokonać z poziomu Pusha, co oznacza, że mamy możliwość stworzenia całego szkieletu harmonicznego utworu bez jednego kliknięcia myszą.

Gdy już znajdziemy odpowiadający nam akord, przenosimy go do centralnego okna podzielonego na 16 slotów służących do gry wybranymi akordami. Push mapuje je automatycznie do 16 padów w centrum matrycy, zaś użytkownicy innych kontrolerów MIDI muszą jedynie zmapować wybrane przez siebie klawisze mające służyć do wyzwalania akordów (przycisk MIDI Learn). Gdy zmienimy tonację, wszystkie wybrane akordy również podążą za tą zmianą, co bardzo przyspiesza cały proces.

Po prawej stronie znajduje się Octave Designer, pozwalający na ingerencję w strukturę wybranego akordu. Możemy tu usuwać poszczególne nuty albo eksperymentować z przewrotami.

Z nowych funkcji cieszy Strum, pozwalając na bardziej ekspresyjną grę „pasażami”. Można określać ich prędkość, kierunek a nawet dodać trochę niedoskonałości za pomocą parametru Humanize. A co powiecie na touchstrip w Pushu, pozwalający na zabawę w domorosłego harfistę?

Największym usprawnieniem jest jednak dodatkowa wtyczka Slave, umożliwiająca kontrolowanie harmonii w całym projekcie. Wystarczy uruchomić ją na innych ścieżkach MIDI, przyporządkować do jednej z czterech grup i aktywować ikonę Receive. Każda kolejna instancja będzie podążała za rozkazami tej głównej (ważne by w projekcie inicjować tylko jedną wtyczkę Master). Chyba nie muszę tłumaczyć, jak bardzo ułatwia to życie i umila eksperymenty z harmonią.

W folderze Chord-O-Mata znajduje się jeszcze jedna wtyczka, która umożliwia wgrzywanie upichconych pochodów harmonicznym z poziomu Pusha do klipów MIDI w Abletonie (z racji zaawansowanej komutacji nie jest to możliwe bezpośrednio). Trochę to irytujące, ale operację tę wystarczy wykonać raz i zapisać preset. Uruchamiamy nową ścieżkę MIDI, aktywujemy na niej wtyczkę Push Loopback (po uprzednim ustawieniu opcji No input w oknie MIDI In), zaś MIDI Out ustawiamy na kanał, na którym znajduje się Chord-O-Mat. Voila!

ModeAudio Synthwave (49 EUR) pakiet brzmień Live 10

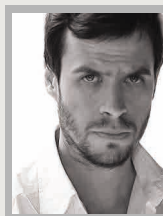
Idea była prosta – zsampłować synthpopowe klasyki z lat 80. i połączyć wintydżowego ducha ze współczesnym brzmieniem pod postacią efektów z Live oraz nowego syntezatora Wavetable, który pojawił się wraz z Live 10. Oprócz żelaznych

klasyków w rodzaju Juno czy TR-808 pojawiają się też mniej oczywiste instrumenty, jak chociażby niestudnie niedoceniany Roland TR-505. Z reguły nie jestem entuzjastą takich bibliotek, gdyż podobnych brzmień jest na rynku niemało, jednak twórcy Synthwave zadbali o to, by nadać im świeżego sznytu i sły-
 chać, że wszystkie efekty zostały bardzo starannie dobrane. Sporo instrumentów brzmi jakby zostały przed chwilą spróbkowane z taśmy VHS Waszego wujka, więc nie trzeba wariować z ich przybrudzeniem. A instrumentów jest całkiem sporo, bo aż 100. Do tego 327 pętli, 516 dźwięków typu one shot, 15 zestawów perkusyjnych, 15 raków efektowych i 69 klipów MIDI. Na stronie Abletona dostępne jest też demo, dające całkiem dobre pojęcie o zawartości pełnego pakietu.



Ned Rush/Isotonik Nedit [19,67 GBP] procesor efektów Max for Live

W świecie studyjnych renegatów i brzmieniowych freaków Ned Rush jest papieżem. Ten muzyk i sound designer nieczęsto prezentuje nowe wtyczki, ale gdy już to robi, to z przytupem. Tak było w przypadku jego zwiariowanych wtyczek Psychedelay, Wobblatron, Growl i Dirty Echo, i tak jest z Neditem. W tym przypadku słowo-klucz to „Glitch”. Jeżeli szukacie efektu, który pozwoli Wam na szybkie i intuicyjne zmielenie dowolnej pętli, tak by powstało z niej coś zupełnie innego i świeżego, to nie mogliście lepiej trafić. Ten efekt to prawdziwy glitchowo-remikerski kombajn naszpikowany efektami i różnymi rodzajami odtwarzania poszczególnych fragmentów dowolnego pliku audio. Mimo mnogości opcji praca z Nedit to czysta przyjemność, bo każda sekcja została oznaczona konkretnym kolorem a interfejs jest prosty i przejrzysty. Po lewej stronie znajdują się pokrętki Macro, które są tak sprytnie zmapowane, że kontrolują najważniejsze parametry ze wszystkich zakładek. Tuż obok wybieramy długość pętli głównej (od 1 do 128 taktów). W centrum znajduje się okno z widokiem załadowanej próbki. Na górze pyszną się cztery zakładki Slice, Playback, Effects i Loops. Jeśli wybierzemy Slice, pod spodem pojawią się ikony pozwalające na wybór liczby plasterków, a na dole podziałka rytmiczna, z jaką będzie pracował sekwencer. Najważniejszym narzędziem jest jednak multislider, którym „malujemy” zachowanie konkretnych parametrów i efektów w oknie głównym. Plasterki bowiem

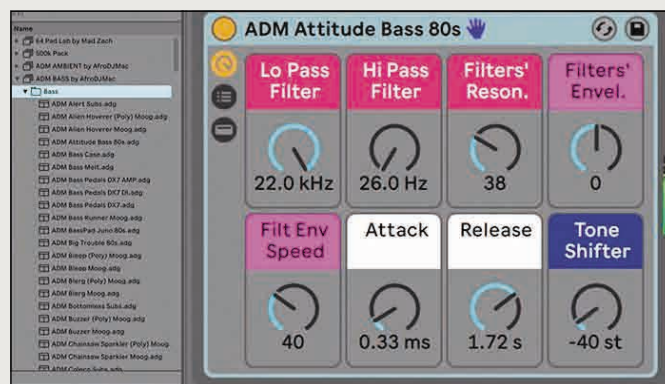


Marcin Staniszewski

Certyfikowany instruktor Ableton, muzyk, kompozytor, autor tekstów, producent, dziennikarz... długo by wymieniać. W naszym magazynie recenzuje najnowsze płyty, a także opisuje i prezentuje na wideo moduły Eurorack. Obecnie pracuje nad swoim nowym projektem o nazwie SICHER, którego pierwszym utworem jest kompozycja demonstracyjna pakietu *Polish Radio Experimental Studio Library*.

nie oznaczają w tym przypadku klasycznych fragmentów audio, a raczej obszar załadowanego pliku, na jakim egzekwujemy wybrane operacje. Tymże właśnie multisliderem decydujemy jak głęboko chcemy mieć dźwięk efektami (Flange, Crush, Phase, Filter i Shift), albo różnymi opcjami odtwarzania ukrytymi pod zakładką Playback. W zakładce Loop można ustalać szerokość każdego plasterka. Prawdziwa zabawa zaczyna się, gdy w każdej sekcji ustawimy inny tryb pracy sekwencera. Probability aktywuje plasterki zgodnie z ustawieniem pokrętki Main Prob, Grab zamraża aktualnie grające plasterki w zadanej wcześniej jednostce czasowej, a Pop odtwarza indywidualnie wskazane plasterki. Brzmi to wszystko bardzo skomplikowanie, ale wystarczy kwadrans, by nad tym zapanować. Nedit - I need it.

AfroDJMac ADM Bass [35,67 GBP] pakiet brzmień Live 10



AfroDJMac powraca, tym razem z sążnistą kolekcją 123 instrumentów basowych, które stworzył na przestrzeni wielu lat swojej na poły charytatywnej działalności. Dlaczego warto w nie zainwestować? Dlatego, że wyobraźnia amerykańskiego sound designera i producenta, Briana Funka, nie zna granic, więc w większości przypadków nie ma mowy o waniliowych brzmieniach znanych z setek innych bibliotek. Wśród instrumentów znajdują się m.in. takie rodzynki, jak 80's VHS Synths (coś dla fanów *Stranger Things*), Big Layer Synths, Dubstep Bass, Smooth Pocket Operators, Phat Moog Bass czy Toy Synths. Jeżeli jesteście zmęczeni kolejnymi banalnymi presetami, które słychać w co drugiej piosenke, to sami ukręćcie sobie bas (to naprawdę nie jest trudne) albo sięgnijcie po ADM Bass. **EIS**